

Sygn. akt VI Ka 142 / 13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2013 roku

Sąd Okręgowy w Elblągu w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Elżbieta Kosecka – Sobczak

Protokolant: st. sekr. sąd. Joanna Prabucka – Ochniak

przy udziale przedstawiciela Straży Miejskiej w E. M. N.

po rozpoznaniu w dniu 30 kwietnia 2013 roku

sprawy M. L.

obwinionego z art. 97 kw

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Elblągu

z dnia 26 lutego 2013 roku sygn. II W 1808 / 12

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

II. zwalnia obwinionego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowanych kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt VI Ka 142 / 13

UZASADNIENIE

M. L. został obwiniony o to, że w dniu 29 października 2012 roku o godzinie 9:35 w E. przy ulicy (...), kierując pojazdem marki F. o nr rej. (...) dokonał jazdy wzdłuż chodnika;

- tj. o wykroczenie z art. 97 kw.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 26 lutego 2013 roku II W 1808 / 12:

I. uznano obwinionego M. L. za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu wnioskiem o ukaranie, który zakwalifikowano jako wykroczenie z art. 97 kw i za ten czyn, na mocy art. 97 kw w zw z art. 36 § 1 kw wymierzono mu karę nagany;

II. zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. T. kwotę 265, 68 złotych brutto z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej obwinionemu M. L. z urzędu;

III. zwolniono obwinionego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowanych wydatków postępowania oraz od opłaty.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł obrońca M. L., zaskarżając go w całości na korzyść obwinionego i zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę uznania obwinionego winnym czynu polegającego na tym, że w dniu 29 października 2012 roku o godzinie 9:35 w E. przy ulicy (...), kierując pojazdem marki F. o nr

rej. (...) dokonał jazdy wzdłuż chodnika oraz prawa procesowego, w szczególności art. 8 kpw w zw z art. 5 § 2 kpk mającą bezpośredni wpływ na treść orzeczenia. Mając powyższe na względzie autor apelacji wniósł o uniewinnienie obwinionego od zarzutu popełnienia wykroczenia z art. 97 kw oraz o przyznanie mu kosztów obrony z urzędu za postępowanie apelacyjne, które nie zostały pokryte ani w całości ani w części.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy obwinionego M. L. jako oczywiście bezzasadna nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wskazać trzeba, że Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, a także tak jak na to pozwalały okoliczności obiektywne, mając na uwadze wynikający z art. 2 § 2 kpk i art. 4 kpk / art. 8 kpw / obowiązek oparcia rozstrzygnięcia na prawdziwych ustaleniach faktycznych oraz badania i uwzględniania okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść obwinionego. Sąd Rejonowy zgromadził właściwie materiał dowodowy i ocenił go wnikliwie, omawiając szczegółowo wszystkie dowody, nie wykraczając przy tym poza ramy swobodnej oceny dowodów. W oparciu o tę ocenę Sąd poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i wykazał w niewątpliwy sposób, że obwiniony M. L. dopuścił się zarzucanego mu czynu. Powyższe uwagi pozwalają stwierdzić, że stanowisko Sądu Rejonowego w tym zakresie wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku pozostaje pod ochroną prawa procesowego. Stwierdzenia tego nie jest w stanie podważyć żaden argument apelacji. Sąd I instancji miał nadto, uznając M. L. winnym popełnienia zarzucanego mu czynu, dopuścić się, zdaniem autora apelacji, obrzydliwej przepisy prawa procesowego - art. 8 kpw w zw z art 5 § 2 kpk. W orzecznictwie Sądu Najwyższego od dawna już ugruntowany jest jednorodny pogląd, iż nie można zasadnie stawiać zarzutu obrzydliwej ww. przepisy prawnego, podnosząc wątpliwości strony co treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny bowiem, czy nie została naruszona zasada in dubio pro reo, nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości, które zgłasza strona, a jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i czy wobec braku możliwości ich usunięcia, rozstrzygnął je na niekorzyść danego obwinionego względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku zatem, gdy pewne ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też na przykład dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom obwinionego lub zeznaniom świadków, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z art. 7 kpk lub też ewentualnie przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen / vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14.05.1999r, IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000/4/8, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11.10.2002, V KKN 251/01, Prok. i Pr. 2003/11/5, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13.05.2002r, V KKN 90/01, LEX nr 53913, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25.06.2003r, IV KK, LEX nr 80290 i inne /. W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w wyniku poprawnie dokonanej swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uznał, że brak jest w zakresie przypisanego obwinionemu „nie dających się usunąć wątpliwości” i w oparciu o tę właśnie ocenę poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i wykazał w niewątpliwy sposób winę M. L..

Trzeba zaś z całą mocą podkreślić, iż to, że Sąd Rejonowy ocenił poszczególne dowody zebrane w tej sprawie w sposób odmienny, aniżeli życzyłby sobie tego autor apelacji absolutnie jeszcze nie oznacza, że w procesie rozumowania tegoż Sądu nastąpił błąd natury logicznej. Przypomnieć bowiem należy, że wybór wiarygodnych źródeł dowodowych jest prerogatywą sądu stykającego się bezpośrednio z dowodami i to w toku całej rozprawy głównej. Sąd pierwszej instancji, dokonując swobodnej oceny dowodów musi przedstawić tok swego rozumowania, który doprowadził go do dokonanego wyboru. Analiza tego właśnie toku rozumowania jest przedmiotem kontroli instancyjnej, bowiem sąd odwoławczy nie styka się z dowodami bezpośrednio, lecz swą działalność ogranicza do weryfikacji i racjonalności rozumowania sądu orzekającego, przedstawionego w zaskarżonym wyroku. Czyni to na podstawie argumentów przytoczonych w skardze apelacyjnej i wyłącznie w zakresie nią wyznaczonym. Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazywać braki w zakresie logicznego rozumowania sądu orzekającego. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do twierdzeń, że zdarzenia miały inny przebieg, to nie może być uwzględniona przez Sąd odwoławczy. Innymi słowy, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu jakich uchybień w

światle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Ponadto zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w zaskarżonym wyroku, gdyż sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego, odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd pierwszej instancji, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Z całą stanowczością stwierdzić zatem należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważana. Z powyższego rozumowania jednoznacznie wynika, że w niniejszej sprawie nie naruszono granicy swobodnej oceny dowodów, właśnie dlatego, iż Sądowi pierwszej instancji w żaden sposób nie można racjonalnie zarzucić braku wszechstronnej oceny wszystkich istotnych dowodów, która nie jest sprzeczna z zasadą logicznego powiązania wniosków z ustalonym stanem faktycznym lub z doświadczeniem życiowym.

W niniejszej sprawie wina M. L. została wykazana w oparciu o całokształt korelującego ze sobą materiału dowodowego, a w tym zwłaszcza zeznań strażników miejskich - S. G. i A. G., które są spójne, logiczne, jasne, konsekwentne, a także korelują ze spontanicznie sporządzonymi zapisami w notatce służbowej, ze zdjęciami i szkicem miejsca zdarzenia, wypisem z rejestru gruntu oraz mapką. Wskazani strażnicy miejscy byli naoczni, świadkami czynu obwinionego M. L., co jest bezpośrednio związane z jego specyfiką i okolicznościami. Należy zaś podkreślić, że ww. osoby nie są w żaden sposób powiązane z obwinionym, a biorąc pod uwagę ich świadomość zawodową oraz mając na względzie zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, nie sposób przyjąć, iż bez żadnego wyraźnego powodu, chcieliby obciążyć obwinionego odpowiedzialnością za wykroczenie, którego ten faktycznie by nie dokonał. Tym bardziej narażając się w takim przypadku na konsekwencje prawne i służbowe. Istotne jest także to, że zeznania ww. osób korespondują, jak już wyżej wskazano, z zapisami w notatce służbowej, które to zostały sporządzone spontanicznie. Z treści zeznań naocznych świadków wynika natomiast jednoznacznie, iż obwiniony, w trakcie zdarzenia, poruszał wzdłuż chodnika. Odnosząc się natomiast do przedstawionej przez M. L. wersji zdarzenia, zauważyć należy, że Sąd Rejonowy w stosownym zakresie wziął pod uwagę wyjaśnienia obwinionego, w części w której korelowały one z całokształtem materiału dowodowego oraz zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Wersja zaś przedstawiona przez obwinionego, w zakresie zarzucanego mu wykroczenia, którego popełnienie on kwestionuje, całkowicie nie koreluje, a wręcz stoi w jaskrawej sprzeczności z ww. spójnymi zeznaniami bezpośrednich świadków zdarzenia, którzy, jak wspomniano, nie mieli żadnego interesu w pomawianiu obwinionego. Takiego interesu nie wykazał zresztą sam apelujący. Tę część wyjaśnień obwinionego, Sąd Rejonowy słusznie potraktował jako przyjętą linię obrony, która razi naiwnością i stanowi jedynie swoisty - nieracjonalny – sposób uniknięcia odpowiedzialności przez M. L.. Jest ona nie tylko niezgodna z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, ale również jest pozbawiona jakiegokolwiek realnych podstaw. Nadto, co też godne podkreślenia na wchodzącym w skład materiału dowodowego zdjęciu fotograficznym z miejsca zdarzenia / k. 7 /, wbrew stanowisku obwinionego, ukazana jest lampa oświetleniowa, której umiejscowienie, nie pozbawiało M. L. możliwości zaparkowania pojazdu, bez naruszenia, obowiązujących, w tym zakresie, przepisów prawa drogowego. W konsekwencji Sąd Okręgowy nie mógł zaaprobować stanowiska skarżącego, iż argumentacja i rozważania Sądu Rejonowego (aczkolwiek w głównej mierze istotnie oparte na uznanych za wiarygodne zeznaniach S. G. i A. G.) są z gruntu wadliwe. Nota bene sam fakt oparcia orzeczenia skazującego na zeznaniach nawet tylko jednej osoby, również w sytuacji nie przyznania się obwinionego do winy, nie może stanowić podstawy do zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie istnieje bowiem żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania choćby jednego świadka są niewystarczającą podstawą skazania. Rzecz w tym, że tego rodzaju dowody, jak wykazał to szerzej Sąd Rejonowy w pisemnych motywach wyroku, nie wywołują żadnych zastrzeżeń i nie zostały w żaden sposób podważone pod względem ich wiarygodności. W rezultacie autor apelacji nie zgadzając się z dokonaną przez Sąd I instancji oceną zeznań ww. świadków nie wykazał tym samym aby stanowisko Sądu orzekającego w omawianym zakresie było obarczone jakąkolwiek wadą. Sąd odwoławczy w pełni zatem podziela stanowisko Sądu meriti, że ujawnione i poddane wszechstronnej analizie

dowody osobowe i nieosobowe, dostarczyły podstaw do przypisania M. L. popełnienia wykroczenia z art. 97 kw, polegającego na naruszeniu przez niego, podczas kierowania pojazdem, określonego w treści art. 26 ust 3 pkt 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku – Prawo o ruchu drogowym / Dz.U. 2012.1137, j.t. / zakazu jazdy wzdłuż po chodniku. Wskazać też skarżącemu należy, iż nie jest konieczne wykazywanie, w jaki sposób naruszenie przez obwinionego, wskazanej we wniosku o ukaranie, normy, miałyby naruszać dobro chronione prawem. Godzi się bowiem zauważyć, iż wykroczenie określone w dyspozycji art. 97 kw ma charakter powszechny i formalny, a więc może je popełnić każdy, poprzez działanie lub zaniechanie, w sposób umyślny lub nieumyślny, zawsze w zależności od konstrukcji naruszonego przepisu, przy czym, co szczególnie istotne, nie jest tu wymagany żaden skutek w postaci realnego zagrożenia bezpieczeństwa lub utrudnienia czy tamowania ruchu na drodze publicznej / por. W. Jankowski, Komentarz do art. 97 Kodeksu Wykroczeń, stan prawny 2010.03.05 /. Tak więc niezasadne było eksponowanie w apelacji okoliczności, iż nie powstało zagrożenie dla porządku i bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Nadmienić także należy, iż Sąd odwoławczy wprawdzie dostrzeża okoliczność, iż zachowanie obwinionego miało na celu zaparkowanie pojazdu w miejscu gdzie nie jest to zabronione, niemniej miejsce to zwyczajowo traktowane przez okolicznych mieszkańców do parkowania pojazdów, czego M. L. winien mieć też świadomość, nie jest parkingiem miejskim z wyodrębnionymi - dojazdem i wyjazdem, a w związku z tym, zbliżając się do miejsca powinien on to czynić zgodnie z poszanowaniem, obowiązujących w tym zakresie, przepisów prawa drogowego.

Godzi się także zauważyć, iż Sąd nie może być związany ani gołosłownie, ani też dobrowolnie formułowanymi wnioskami dowodowymi. Przyjęcie założenia, że sąd ma powinność uwzględniania każdego wniosku dowodowego przy jakimkolwiek uwiarygodnieniu związku tego dowodu z przedmiotem postępowania, prowadziłyby do sytuacji ad absurdum. Ciężar dowodu w znaczeniu formalnym, sprowadzający się do powinności przeprowadzenia wnioskowanych dowodów, jest delimitowany przez przepisy art. 39 § 2 kpw w zw z art. 170 kpk i w żadnym wypadku nie może prowadzić do przekształcenia sądu w organ śledczy, badający kolejne nowe „wersje śledcze” sugerowane przez skarżącego i przedstawiane jako niedające się z obiektywnego punktu widzenia wykluczyć. Przyjęcie takiego założenia prowadziłyby nie tylko do obstrukcji procesowej, ale wręcz do możliwości zablokowania każdego procesu karnego / v. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 16 lutego 2006r., II AKa 347 / 05, nie publikowane /. Tymczasem złożony przez M. L., w toku posiedzenia odwoławczego wniosek o dołączenie do akt sprawy kolejnych zdjęć miejsca zdarzenia, w sytuacji gdy na karcie 7 akt została już uwieczniona lampa drogowa nie był przydatny dla przyjęcia, że ww. lampa faktycznie tam się znajdowała, z kolei wniosek obwinionego w zakresie odtworzenia płyty DVD z zapisem prywatnego eksperymentu procesowego przeprowadzonego przez niego był nieprzydatny do stwierdzenia, jak faktycznie wyglądało inkryminowane zdarzenie z dnia 29 października 2012 roku, skoro sam obwiniony wskazał, że na płycie znajduje się nie nagranie zdarzenia z 29.10.2012r., lecz odtworzenie tego zdarzenia przez obwinionego. Zachodziły zatem podstawy do oddalenia tychże wniosków dowodowych. Reasumując Sąd I instancji nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia i nie naruszył prawa materialnego ani przepisów postępowania, zaś kontrola odwoławcza uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżony wyrok znajduje pełne oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego i ujawnionego w postępowaniu i nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Mając zaś na uwadze fakt, że apelacja obrońcy M. L., co wynika z treści jej uzasadnienia, skierowana była również przeciwko rozstrzygnięciu w zakresie orzeczonej wobec obwinionego kary, zachodziła konieczność merytorycznego odniesienia się do tej kwestii. Zaakcentować więc należy, iż rażąca niewspółmierność kary zachodzi jedynie wtedy, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 33 kw. Stwierdzić także należy, iż nie chodzi tu o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary ale o różnice tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać byłoby można - również w potocznym tego słowa znaczeniu - „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować. Słowem niewspółmierność zachodzi wtedy, gdy orzeczona kara za przypisane wykroczenia nie uwzględnia należyte stopnia winy obwinionego i społecznej szkodliwości jego czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym

uwzględnieniem celów wychowawczych i zapobiegawczych / por. wyroki SN z dn. 30.11.1990r., WR 363 / 90, OSNKW 1991, Nr 7-9, poz. 39, z dn. 02.02.1995r., II KRN 198 / 94, OSP 1995, Nr 6, poz. 18, wyrok SA w Poznaniu z dn. 06.04.1995r., II AKr 113/95, Prok. i Pr. 1995/11-12/30). Sytuacja taka, w ocenie Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie nie zachodzi. Zawarta bowiem w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez obwinionego jest jak najbardziej prawidłowa i zasługuje na aprobatę, gdyż w odpowiedni sposób uwzględnia ona elementy o których mowa w art. 47 § 6 kw. Orzeczona zatem wobec M. L. jedna z najmniej dotkliwych kar tj. kara nagany jest karą sprawiedliwą, w pełni uzasadnioną, współmierną do stopnia jego winy, a także uwzględniająca to, że popełnione wykroczenie nie pociągnęło za sobą żadnego skutku. Stanowi ona też represję stwarzającą realne możliwości na osiągnięcie korzystnych efektów poprawczych w stosunku do obwinionego. Orzeczona kara winna zadośćuczynić także wymogom prewencji generalnej, wpływając korzystnie na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy na mocy art. 437 § 1 kpk w zw z art. 109 § 2 kpw zaskarżony wyrok, jako w pełni trafny, utrzymał w mocy.

Sąd Odwoławczy nadto na podstawie art. 119 kpw w zw z art. 624 § 1 kpk, uwzględniając sytuację rodzinną i materialną M. L., zwolnił go od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowanych kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze. Odnosząc się natomiast do wniosku obrońcy M. L., zawartego w treści wywiedzionego środka odwoławczego, o przyznanie mu kosztów obrony z urzędu za postępowanie apelacyjne, stwierdzić należy, iż wniosek ten nie zasługuje na uwzględnienie. Podkreślić bowiem należy, iż wyznaczenie obrońcy z urzędu nakłada na niego obowiązek podejmowania czynności procesowych, aż do prawomocnego zakończenia postępowania. Postępowanie zostaje zaś prawomocnie zakończone z chwilą wydania przez Sąd odwoławczy orzeczenia utrzymującego w mocy bądź też zmieniającego zaskarżone orzeczenie. Z kolei z analizy akt niniejszej sprawy wynika, iż obrońca z urzędu M. L. - adwokat A. T., pomimo prawidłowego zawiadomienia / k. 98 / nie stawił się na rozprawę Sądu Okręgowego w Elblągu z dnia 30 kwietnia 2013 roku w sprawie VI Ka 142 / 13, zaś sporządzenie przez niego - jak w niniejszej sprawie - środka odwoławczego należy jeszcze do zakresu zadań obrońcy udzielającego obwinionemu pomocy przed Sądem pierwszej instancji i należność za wykonanie tej czynności mieści się w kosztach zasadzonych przez sąd za obronę obwinionego przed sądem orzekającym / por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 04 grudnia 2003 rok, II Aka 365 / 03, LEX nr 120372 /.